

Lud Kuy broni Prey Lang

13 stycznia 2012

Przez wieki lud Kuy strzegł Prey Lang (Nasz Las) w Kambodży, miejsce to było i jest dlań punktem wszelkich odwołań: stanowi źródło życia, centrum duchowe oraz naturalny skarbiec przyrodniczy i gospodarczy, dzięki niemu zaspakajają większość podstawowych potrzeb.



Kluczowy, pierwotny obszar wiecznie zielonego lasu nizinnego obejmuje około 200 tysięcy akrów, otacza go ponadto 670 tysięcy akrów lasów wtórnych. Cała ta leśna domena zawiera w sobie siedem różnych ekosystemów, stanowi schronienie dla ponad 50 zagrożonych gatunków zwierząt, w tym ptaków. Przez Prey Lang nadal wędrują wolne słonie, co jest rzadkością już nie tylko w Kambodży, ale w całej Azji Południowo-Wschodniej, której kraje dążąc do permanentnego rozwoju gospodarczego, od lat 1960. wielokrotnie zmniejszyły pierwotną objętość zasobów leśnych w swoich granicach.

Prey Lang jest ważnym źródłem wody dla uprawy ryżu w Kambodży i Delcie Mekongu. Członkowie społeczności Kuy tworzą wioski i pola ryżowe na obrzeżach Prey Lang, do lasu wybierają się na polowania i połów ryb, zbierają owoce i zioła, potrzebne im między innymi do tradycyjnych uroczystości. Ponadto z kilku gatunków drzew pozyskują żywice, która służy im następnie do

uszczelniania łodzi i pochodni. Żywica ma wieloaspektowe znaczenie dla opiekunów Prey Lang, warto wspomnieć, że stanowi również główne źródło pieniędzy dla wielu rodzin Kuy, sprzedających ją na użytek przemysłowy.

Od wielu lat Kuyowie walczą o prawo do kontynuowania ochrony Prey Lang. Pierwszy sukces na tej drodze odnieśli w 2002 roku, kiedy to przekonali centralny rząd do wprowadzenia zakazu przyznawania koncesji na wyręb lasów. Ich zwycięstwo okazało się jednak efemeryczne, obecny rząd przyznał i nadal udziela kolejne koncesje dla przemysłu rolnego i górniczego. Łącznie jest ich już co najmniej 33. Nowe koneksje zwiastują budowę dróg w regionie oraz powstanie licznych plantacji kauczuku, i innych, wszystko oczywiście kosztem znacznych połaci lasów. By móc skutecznie kontynuować walkę, Kuy i mieszkańcy innych wiosek założyli sieć Prey Network Lang i wznowili protesty. W 2011 roku przykuli szczególnie uwagę obserwatorów, gdy pojawili się w stolicy kraju, Phnom Penh, pomalowani na niebiesko i w kapeluszach z liści zdobiących ich głowy. Określili siebie mianem kambodżańskich „awatarów”, czyniąc tym sposobem wyraźną aluzję do przesłania filmu „Avatar” Jamesa Camerona.

Pod petycją w obronie Prey Lang podpisało się 30 tysięcy mieszkańców Kambodży oraz kilkanaście krajowych organizacji pozarządowych. Nagłośnienie oporu spowodowało jednak wzrost represji. Policjanci uzbrojeni w AK-47 przerywali spotkania sieci Prey Network Lang, członkowie organizacji pozostają wystawieni na ryzyko szkód fizycznych i kar prawnych. W grudniu 2011 roku policja próbowała zablokować buddyjską ceremonię w intencji ochrony Prey Lang. Pomimo pomnażanych przeszkód ponad 100 osób zdołało przystąpić do modlitwy. „To co robi władza jest nielegalne według kambodżańskiego prawa, nie pozwalają mieszkańcom uczestniczyć w uroczystościach na cześć Buddy. To jest pogwałcenie praw człowieka” – napisał Seng Sokheng, przedstawiciel społecznej sieci na rzecz budowy pokoju, w artykule w Post Phnom Penh.

Thai Bunleang, mały rolnik i członek starszyny Kuy apeluje: „Bez lasu nie ma życia. W języku Kuy, Prey Lang oznacza „Nasz Las”. Ten las jest dla wszystkich. Możesz pomóc w jego ochronie”.

Petycję w obronie Prey Lang kierowaną do premiera Kambodży Samdech Hun Sen można podpisać [TUTAJ](#).

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: culturalsurvival.org, npaid.org

Dla „Wolnych Mediów”